Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 11 MAJA 1949 ROKU | Nr 128 (1140)

W bezprzykładnym tempie

rozwija się ofensywa wojsk ludowych w Chinach. — Robotnicy pomagają Armii Wyzwoleńczej

W CHINACH ŚRODKOWYCH ARMIA LUDOWA ROZPOCZĘŁA OBLĘŻENIE MIASTA HANKOU, GDZIE ZNAJDUJE SIĘ GŁÓWNA KWATERA DOWÓDZTWA KUOMINTANGU. 3 ARMIE W SKŁADZIE PONAD 200 TYSIĘCY LUDZI PROWADZĄ WIELKĄ OFENSYWĘ NA POZYCJĘ WOJSK RZĄDOWYCH DOKOŁA SZANGHAJU. OSTRY ATAK ROZWIJA SIĘ NA ZACHÓD OD MIASTA.

WOJSKA WYZWOLEŃCZE W SZYBKIM TEMPIE OBSADZAJĄ DWA NAJWIĘKSZE ŚPICHRZE RYŻU W CHINACH — PROWINCJE U-NAU I KIANGTSI.

Jak wynika z doniesień, które napłynęły do Londynu, oddziały chińskiej Armii Ludowej wkroczyły we wtorek do prowincji Fukien, leżącej w Chinach południowych.

W kołach koumintangowskich oficjalnie potwierdzono, że Armia Ludowa rozpoczęła ofensywę w okręgu Wu-han w górnym biegu Yang-Tse-Kiang na odcinku Hankou—Wuchang—Yanyang.

Na północy wojska ludowe zbliżają się coraz bardziej do portu Tsing-Tao, ostatniego punktu oporu oddziałów kuomintangowskich, na północ od rzeki Yang-Tse. Dowódca floty amerykańskiej w Tsing-Tao, które było dotychczas główną bazą tej floty w Chinach, oświadczył, że okręty stoją pod parą i opuszczą port natychmiast po wkroczeniu do miasta wojsk ludowych.

Oddziały Armii Ludowej przecięły linię kolejową, łączącą Nanczang, stolicę prowincji Kiangsi, z prowincją Czekiang. Przedtem Armia Wyzwoleńcza oswobodziła miejscowość **Wan Niem**, leżącą na wschód od Nanczangu, i północ od linii kolejowej Czekiang-Kiangsi.

Robotnicy kolejowi z terenów na południe od rzeki Jang-Tse **odegrali nie małą rolę w walkach wyzwoleńczych, pomagając Armii Ludowej posuwać się naprzód.** Nie pozwolili oni bowiem wojskom kuomintangowskim **zniszczyć** taboru kolejowego. **Pomogli zaś uruchomić natychmiast po wyzwoleniu linię Nankin — Czanczou.**

Na wiadomość, że oddziały Armii Ludowej mają przeprawić się przez rzekę Jang-Tse-Kiang, robotnicy linii Nankin — Szanghaj **zaczęli ochraniać tabor i dworce kolejowe przed zniszczeniem. W czasie trwania walk nie pozwalali oni wojskom kuomintangowskim dokonywać akcji sabotażowych.** W Czangczou uciekające oddziały kuomintangowskie starały się wysłać kilka lokomotyw do Szanghaju. Kilku robotników podbiegło do nich, krzycząc, iż widać już zbliżające się szybko oddziały wojsk Armii Ludowej. Żołnierze kuomintangowscy wzięli tedy nogi za pas, zapominając o lokomotywach.

Podając wiadomości z przebiegu działań wojennych na froncie Jang-Tse, agencja Wolnych Chin opisuje, jak **7000 żołnierzy kuomintangowskich oddziałów, stacjonujących w Kiangyinie, przeszło na stronę Armii Ludowej, pomagając jej zdobyć miasto.** Oddziały te, na kilka dni przed tym, były odwiedzane przez jednego z dowódców kuomintangowskich, który nakazał utrzymać tę fortecę do końca. Oddziały otrzymały rozkaz otworzenia ognia do Armii Ludowej, lecz po tym, gdy ta ostatnia przeprawiła się przez rzekę Jang-Tse, **żołnierze uwięzili swojego dowódcę i przeszli na stronę wojsk ludowych.**

Wielki sukces KP Włoch

w wyborach do parlamentu regionalnego Sardynii

Dnia 8 bm. odbyły się w Sardynii wybory do parlamentu regionalnego, które przyniosły znaczny sukces Komunistycznej Partii Włoch.

Ostateczne wyniki wyborów, ogłoszone dopiero we wtorek, dowodzą, **że chrześcijańska** demokracja, która 18 kwietnia 1948 r. zdobyła 309.447 głosów, osiągnęła obecnie zaledwie 193.553 głosy.

Lewica zdobyła łącznie 181.219 głosów tj. o 59.085 głosów więcej, niż w wyborach kwietniowych ub. roku, kiedy front demokratyczno-ludowy uzyskał 122.344 głosy.

Partie lewicowe — **komuniści, socjaliści i tzw. socjaliści sardyńscy wystawili odrębne listy. Partia Komunistyczna uzyskała 110.234 głosy, partia socjalistyczna — 34.072 głosy, sardyńska partia socjalistyczna — 37.203 głosy.**

Wszystkie te partie będą w przyszłym parlamencie ze sobą współpracowały.

Po ogłoszeniu wyników wyborów sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, Togliatti, przesłał depeszę przywódcy komunistów sardyńskich Velio Spango. Togliatti gratuluje ludowi sardyńskiemu z powodu wielkiego sukcesu partii demokratycznych, a zwłaszcza partii komunistycznej.

„Obrońca uciśnionych"

(BAH) Dogmat o nieomylności papieża zyskuje sobie coraz więcej wyznawców wśród czcicieli dolara i funta szterlinga. Okazuje się, że łatwiej jest przyswajać sobie katolickie dogmaty, niż uwierzyć w zbliżające się bankructwo dolarowego systemu. Te refleksje nasuwają się w związku z przemówieniem papieża wygłoszonym do uczestników Międzynarodowego Kongresu Katolickich Pracodawców.

Wśród uczestników tego „zjazdu pijawek" było wielu amerykańskich gentelmenów, którzy kornie chylili swe głowy przed tiarą papieską w oczekiwaniu nieomylnych wyroczni. Nie musieli jednak długo czekać, gdyż papież okazał się dla nich łaskawy i z tronu papieskiego posypały się napawające nadzieją słowa.

Przede wszystkim papież potępił nadmierne upaństwawianie przez rządy prywatnego przemysłu. (A więc upaństwowienie jest grzechem śmiertelnym, za który idzie się wprost do piekła). Stwierdził on, że „uczynienie z nacjonalizacji zasady byłoby naruszeniem naturalnego porządku rzeczy". (Znowu westchnienie ulgi wśród zgromadzonych i uczucie wdzięczności dla „nieomylnego"). Wreszcie dorzucił na zakończenie, iż „obowiązkiem każdego państwa jest służyć prywatnej inicjatywie, a nie pochłaniać ją..." (Głowy pochyliły się jeszcze niżej i po wielkiej sali audiencyjnej Watykanu przeszedł szmer aprobaty).

Papież pobłogosławił „niewinne swe owieczki", życząc im żeby ich „inicjatywa prywatna" rozwijała się pomyślnie, co w rezultacie przyniesie tylko Watykanowi nowe dochody w formie tantiem z akcji Tow Kanału Sueskiego, Arabian Co. i innych monopoli rozsianych po całym świecie.

Kiedy przyjdzie następnie przed oblicze papieża delegacja chrześcijańskich związków zawodowych, władca Watykanu nie zapomni udzielić jej zapewne rad, by w rzetelnej i przykładnej pracy służyli „naturalnemu porządkowi rzeczy", za co otrzymają nagrodę w niebie. W swoim kazaniu pierwszomajowym powiedział przecież kardynał Fring, arcybiskup kolonii: „niższe klasy społeczne uzyskają zbawienie swej duszy, jeśli będą miały cięższe życie na ziemi".

I któż teraz może wątpić w nieomylność papieża, sprawiedliwość i wspaniałomyślność tego obrońcy uciśnionych... pracodawców.

Dodatkowych 1,6 miliarda zł.

zaoszczędzą kolejarze. — Rezolucja Narady Oszczędnościowej w stolicy

W Warszawie odbyła się Narada Oszczędnościowa kolejarzy z udziałem przodowników i racjonalizatorów pracy, przedstawicieli poszczególnych DOKP i działaczy związkowych. Na obrady przybyli również przedstawiciele KCZZ, Ministerstwa Komunikacji i partii politycznych.

Ogółem w naradzie wzięło udział ponad 400 osób. Obrady zagaił przewodniczący zarządu głównego ZZK ob. Kuryłowicz, po czym referaty na temat znaczenia podjętego przez klasę robotniczą boju o oszczędność i wprowadzenia systemu oszczędnościowego na PKP wygłosili przedstawiciel KC PZPR ob. Drążkiewicz i przewodniczący Gł. Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy zarządzie głównym ZZK ob. Popielas.

Na zakończenie obrad wśród burzliwych oklasków uchwalono jednogłośnie rezolucję w której czytamy m. in.:

„My kolejarze polscy, którym powierzono odpowiedzialne zadania transportu dóbr gospodarczych na terenie kraju, podejmując hasło rzucone przez Krajową Naradę Oszczędnościową, uchwalamy dotrzymanie i polepszenie wskaźników naszej pracy, a w szczególności:

Skrócenie średniego obrotu wagonów towarowych do 6 dni, podniesienie współczynnika pracy manewrowej do 18,7 dni, podniesienie stanu utrzymania torów przy nieprzekroczeniu planowanych kosztów konserwacji, wykonania napraw bieżących parowozów, przy utrzymaniu średniego wskaźnika 10,8 pracogodzin na 100 parowozokilometrów, obniżenie zużycia węgla przeliczeniowego na parowozy do ilości 57 kg na 1000 brutto-tono-km, oraz obniżenie ilości średniej pracogodzin na 1 naprawę średnią parowozu do 5050 pracogodzin.

Zadania, które postawiliśmy sobie, przyniosą w wyniku dodatkowo 1,6 miliarda zł ponad zaplanowane uprzednio 10,3 miliarda zł".

Kobiety w przemyśle węglowym

rozwinęły współzawodnictwo o jakość produkcji

Ruch współzawodnictwa pracy wśród kobiet, zatrudnionych w przemyśle węglowym, obejmuje coraz szersze rzesze robotnic i pracownic.

Obecnie 106 brygad kobiecych, zatrudnionych w sortowniach 24 kopalń, bierze udział we współzawodnictwie o zmniejszenie zawartości kamienia w węglu eksportowym.

Współzawodniczące brygady osiągnęły poważne wyniki.

Specjalnie wyróżniły się brygady przodownicy pracy Anny Kurpik i ob. Hildebrandt, pracujące w kopalni „Dębieńsko". Poważne wyniki osiągnęły także brygady kobiece w kopalniach Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W kopalni „Jowisz", gdzie oczyszczanie węgla odbywa się ręcznie, w dwóch asortymentach węgla zmniejszono zawartość kamienia do zera.

Ludzie Petaina i Lavala

otrzymają wolność z rąk... ministra sprawiedliwości

Francuski minister sprawiedliwości Lecourt opracował projekt amnestii, który ma objąć 56 tysięcy kolaboracjonistów. Aby uspokoić opinię publiczną i ułatwić uchwalenie amnestii przez parlament, projekt rządowy przewiduje również amnestię dla górników, pociągniętych do odpowiedzialności za udział w strajku listopadowym. Projekt pomija jednak „podżegaczy strajkowych".

W Paryżu podkreśla się z oburzeniem, że projekt ministra Lecourta stawia na jednej płaszczyźnie jawnych zdrajców oraz działaczy robotniczych, którzy strajkując, korzystali z praw, zagwarantowanych przez konstytucje.

Hołd pamięci Puszkina

10 bm. w sali recepcyjnej Sejmu odbyło się pod przewodnictwem marszałka W. Kowalskiego inauguracyjne posiedzenie komitetu uczczenia 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina.

Komitet pozostaje pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

Poczynając od 6 czerwca br. — jako 150 rocznicy urodzin Puszkina — do dnia 29 stycznia 1950 r. (tj. do 112 rocznicy śmierci), będą w Polsce zorganizowane imprezy artystyczne ku czci wielkiego poety.

Organizacją zajmuje się Ministerstwo Kultury i Sztuki, Komitet Słowiański w Polsce oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Depesze ze świata

Do Moskwy powróciła delegacja radzieckich spółdzielców, która bawiła w Warszawie na zaproszenie polskich spółdzielców.

W skład delegacji wchodził wiceprzewodniczący Filipow i wyższa urzędniczka centrosowietu Gołahowa.

* * *

Komisja polityczna ONZ będzie w dniach najbliższych rozpatrywała możliwość kompromisowego rozwiązania sprawy byłych kolonii włoskich. W sprawie tej złożonych jest 5 wniosków.

* * *

W Bombaju rozpoczął się strajk dokerów na znak protestu przeciw aresztowaniu 300 komunistów.

* * *

Jak donosi agencja Reutera z Manchesteru, w dniu 9 maja było w prowincji Lancashire nieczynnych 50 kopalń. Strajk objął 36 tysięcy ludzi.

* * *

W Holandii odbywają się demonstracje przeciw przybyciu tu angielskich formacji lotniczych, które mają szkolić wojenne jednostki holenderskie. Nocą na gmachach zostały rozlepione napisy: „Nie chcemy Anglików w naszym kraju!". Rozrzucano też ulotki z napisem: „Co tu robią Anglicy?"

ZMP na nowym etapie

MILION CZŁONKÓW

liczyć będzie do 1-go lipca organizacja młodzieżowa

W styczniu br. rozpoczęła się wielka kampania Związku Młodzieży Polskiej **o realizację uchwał ostatniego plenum ZMP, o umasowienie tej organizacji, o usunięcie istniejących jeszcze braków na odcinku organizacyjnym i ideowo-wychowawczym.** Kampania ta w ciągu pierwszych trzech miesięcy dała nadspodziewane wyniki i najwidoczniejszym wyrazem tych osiągnięć **jest wzrost liczby członków, która z niepełnych 593 tysięcy w styczniu br., podniosła się do ponad 794 tysięcy w miesiącu kwietniu!**

Jednakże ważniejsze obok umasowienia ZMP są jego **zdobycze organizacyjne,** które z jednej strony przyciągają nowych członków, z drugiej zaś **podnoszą na wyższy poziom uświadomienia społecznego i politycznego masy młodzieży,** włączając je w ten sposób w ogólnonarodowy front walki o pokój, walki o postęp i budowę zrębów socjalizmu w Polsce.

Te nowe metody pracy organizacyjnej **wiążą ściśle ZMP z zagadnieniami dotyczącymi bezpośrednio życia młodzieży.**

I tak nprz. **koła fabryczne i kopalniane pogłębiają stale zainteresowanie swych członków sprawami produkcji, młodzieżowego współzawodnictwa pracy, walki o system oszczędności.** Zorganizowane ostatnio liczne brygady produkcyjne uczą młodzież zespołowej, twórczej pracy, **skierowując we właściwą stronę młodzieńcze ambicje.**

W kołach szkolnych nowe metody pracy przejawiają się przede wszystkim **w zwiększeniu zainteresowania organizacji sprawami szkolnymi.** Przejawem tego są licznie powstające przy ZMP **koła naukowe, podnoszenie szacunku dla najlepszych uczniów, troska o poziom nauki wśród poszczególnych ZMP-owców, pomoc korepetytorska dla mniej zdolnych itp.**

Również koła wiejskie przejawiają ożywioną działalność. **Stworzono sekcje rolne, hodowlane, propaguje się jak największy udział młodzieży w współzawodnictwie pracy na wsi.** Rezultatem tej zmiany w pracy organizacyjnej jest znaczne powiększenie kół wiejskich, **których ilość sięga obecnie do 15 tysięcy.**

Jak widzimy w ciągu ubiegłych trzech miesięcy zrobiono bardzo dużo. Ekipy działaczy wojewódzkich ZMP przeprowadziły w niektórych województwach trzydniową **akcję szkoleniową, a zarządy powiatowe zorganizowały specjalne kursy dla najlepszych aktywistów młodzieżowych.** W sumie na terenie całego kraju **odbędzie się 1.500 takich kursów,** na których przeszkolonych zostanie kilkadziesiąt tysięcy ZMP-owców.

Niewątpliwie do wzrostu organizacyjnego przyczynia się także **troska władz Związku o umasowienie sportu.** Choć nie istnieją już odrębne młodzieżowe kluby sportowe, **przedstawiciele ZMP znajdują się we wszystkich stowarzyszeniach sportowych** i właśnie przede wszystkim ZMP-owcy biorą najczynniejszy udział w wychowaniu fizycznym.

Pierwsze osiągnięcia ofensywy organizacyjnej i ideowo-wychowawczej ZMP **pozwalają przypuszczać, że plan nakreślony przez plenum zostanie w całości zrealizowany.**

Proces Renszów
odroczony do dnia 28 bm.

Rozprawa doraźna przeciwko Józefowi i Leonardowi Renszom, b. fabrykantom z Pabianic, została w dniu wczorajszym, postanowieniem Sądu przerwana.

Dalszy ciąg **procesu zapowiedziano na dzień 28 b. m. — godz. 10 rano.**

Na cześć Kongresu Zw. Zaw.

robotnicy podejmują dalsze zobowiązania

Załogi fabryk łódzkich na masówkach i zebraniach odbytych w **związku z Kongresem Zw. Zaw., którego termin został przesunięty do 1-go czerwca br. deklarują w dalszym ciągu zobowiązania w ramach czynu przedkongresowego.**

I tak w **PZPB nr. 5** brygada kolejowa zobowiązała się wykonać do 18 bm. **remont bocznicy kolejowej,** brygada hydrauliczna przyłączy **instalację wodociągową do sieci miejskiej** do dnia 20 bm., a Komisja Kobieca wraz z Ligą Kobiet zobowiązały się zorganizować do dnia Kongresu **16 zespołów, a już 5 bm. utworzono 20 zespołów.**

W PZPB nr. 4 (wykończalnia) robotnicy postanowili **plan majowy wykonać do 22 bm.,** a do końca maja wyprodukować **jeszcze 200 tysięcy metrów tkaniny.** Drukarnia **tych samych zakładów zobowiązała się podnieść procent „primy" z 88 do 92 proc.**

Poza tym robotnicy zgłosili szereg indywidualnych zobowiązań. Nprz. **Szafrańska i Wycechowska** postanowiły podnieść procent wykonania przez nich normy **do 136 proc., a jakości o 0,5 proc.**

Załoga PZPB nr. 16 urządzi dla dzieci swych pracowników **dwa piaskowce, a zespół świetlicowy wystawi sztukę w dniu otwarcia kongresu,** oraz urządzona zostanie wystawa obrazująca dorobek świetlicy związkowej.

Skręcalnia tych samych zakładów wykona plan na miesiąc maj **do dnia 27 bm. i wyprodukuje ponadto 10.000 kg. surowca.** Pracownicy szpularni wykonają swój plan na miesiąc maj do dnia 28 bm., a ponad plan w tym samym miesiącu **wyprodukują 0.5 miliona szpulek 200 metrowych.** Poza tym jako podarunek dla delegacji zagranicznych postanowiono zrobić **model ręcznego motaka i 2 tuziny kordonka muliny.**

Załoga Państwowej Fabryki Farb i Lakierów postanowiła na cześć Kongresu **plan 3-letni wykonać do dnia 15 września, a do końca roku wyprodukować 217 ton lakieru wartości 59,5 miliona zł.**

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego w Łodzi na zebraniu, które odbyło się w dniu 9 bm. postanowili ku czci Kongresu Związków Zawodowych **wziąć gremialny udział w odgruzowaniu dzielnicy robotniczej Bałut.** Prace te zostaną wykonane poza godzinami służbowymi. Do podjęcia analogicznych uchwał wezwano załogi robotnicze Państwowych Przetwórni Mięsnych nr. 67, 68 i 69.

Nasze rady

ZOFIA MARKOWSKA Z ŁODZI: Nie radzimy Pani rzucać szkoły dla tego tylko że znajomi wmawiają w Panią talent dramatyczny. Zresztą do Wyższej Szkoły Teatralnej przyjmują też tylko z maturą.

* * *

A. M. ZE ZGIERZA: W sprawie przeniesienia służbowego do Łodzi powinien Pan porozmawiać przede wszystkim z Radą Zakładową swojego zakładu pracy. Nie znając bliżej warunków Pana, ani powodów, dla których chce Pan wyjechać ze Zgierza nie możemy Panu nic konkretnego doradzić.

* * *

J—SKI.: Owszem, może Pan wziąć chłopczyka, sierotkę na wychowanie. Proszę w tej sprawie zgłosić się do Wydziału Opieki Społecznej Z. M. ul. Piotrkowska 113.

* * *

STARY ROBOTNIK: W sprawie pomysłów racjonalizatorskich proszę pomówić z Komisją Usprawnień, która znajduje się na terenie Waszego zakładu pracy. Tam też powinien Pan przekazać wniosek. Proszę być pewnym, że spotka się Pan ze zrozumieniem i poparciem, o ile naturalnie wniosek Pana będzie zasługiwał na realizację.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA MATKA: Nie chcemy Pani smucić ale wydaje nam się, że nie wykorzystała ona wszystkich sposobów, by trafić do serca swego przybranego dziecka. Proszę wziąć pod uwagę ciężkie przeżycia chłopca, który utracił nagle swych bliskich. Pewnym jest, że przejścia te spowodowały jakiś uraz w jego umyśle i sercu. Proszę popracować jeszcze cierpliwie nad małym, a na pewno uda się Pani rozwikłać przyczynę jego niezrozumiałego postępowania. Niezależnie od tego może Pani zasięgnąć porady w Przychodni Psychologicznej ul Narutowicza 59.

* * *

JOLA: Wyrządziłaś Jolu wielką krzywdę swej matce i powinnaś jak najszybciej sprawę tę załatwić. Nie namyślaj się ani chwili dłużej, idź do swej matki i szczerze wyznaj jej całą prawdę. Nikt na pewno nie zrozumie Cię tak, jak ona i nikt też nie udzieli Ci tak serdecznej pomocy. Napisz do nas, jak skończyły się Twoje zmartwienia.

* * *

ZMARTWIONA SIOSTRA W ŁODZI: Naturalnie, że siostra Pani będzie mogła zostać nauczycielką. Słusznie Pani tłumaczy swym rodzicom, że dziś pochodzenie chłopskie czy robotnicze nie tylko nie zamyka drogi do nauki, ale przeciwnie daje pierwszeństwo i wszelkiego *rodzaju ułatwienia. Proszę w tej sprawie* poinformować się w Kuratorium Okręgu Łódzkiego, ul. Jaracza 11, gdzie otrzyma Pani konkretne wiadomości, jak pokierować siostrą.

* * *

UCZEŃ KL. VIa: Proszę złożyć wniosek na tę komórkę do Urzędu Kwaterunkowego Al. Kościuszki 1.

* * *

NINA.: Proszę przyjść do nas któregokolwiek dnia o godz. 10-ej.

* * *

K. W.: Owszem, pomimo iż Pan nie zatrudnia sił najemnych jest Pan obowiązany prowadzić książki podatkowe. Naczelnik Urzędu Skarbowego miał więc rację.

Codzienna nowelka „Expressu"

W potrzasku

Mollison, kasjer jednego z banków chicagowskich, skończywszy swoją pracę, wyszedł na ulicę i paląc papierosa zmierzał w kierunku stacji kolejki podziemnej.

Niespodziewanie tuż przy nim zatrzymało się auto, wyskoczyło z niego dwóch ludzi... i zaraz potem kasjer Mollison stracił przytomność: i nie wiedział co się z nim działo dalej.

Kiedy po jakimś czasie oprzytomniał, zauważył, że znajduje się w jakimś małym, dobrze zakratowanym pokoju.

Obok jego łóżka stał dżentelmen z czarnymi wąsikami, który wydał mu się dziwnie znajomy.

Dżentelmen z wąsikami, uśmiechnął się do niego przyjaźnie.

— No i jak się pan czuje? — klepnął go po ramieniu, a Mollison otworzył szeroko ze zdumienia oczy, bo teraz dopiero zdał sobie sprawę, że nieznajomy jest podobny do niego jak dwie krople wody!

Tamten, jak gdyby czytając w jego myślach, uśmiechnął się znowu.

— Prawda, że jesteśmy zastanawiająco do siebie podobni?... Tylko, że ja noszę wąsiki, a pan ich nie posiada!... Ale to nie szkodzi, poradzimy coś na to!

— Czy wolno mi się spytać w jakim celu ściągnęliście mnie tutaj panowie? Mówię „panowie", bo rozumiem, że nie jest pan sam!

— Tak jest, nie jestem sam — przyznał sobowtór Mollisona — sam bowiem nie dałbym sobie rady, ażeby pana porwać: a zaiste kosztowało nas to trochę trudu, zanim wykonaliśmy nasz plan!

— Ale w jakim celu?

— To zupełnie proste! Pan odda mi swoje ubranie, ja zgolę wąsy i jutro o godzinie ósmej zgłoszę się jako kasjer Mollison do banku, w którym pan pracuje. Będę się czuł tam jak u siebie w domu, bo znamy dokładnie wszystkie szczegóły związane ze sposobem pańskiego urzędowania. I nikomu nie przyjdzie do głowy, że ten jutrzejszy kasjer Mollison nie będzie prawdziwym Mollisonem! No i nikt nie będzie go rewidował, kiedy godzinę później wyniesie w teczce część zawartości ogniotrwałej kasy, znajdującej się pod jego opieką...

— A zatem jest pan gangsterem? — spojrzał na niego z przerażeniem Mollison.

— A pan może myślał, że miałem zamiar w pańskim imieniu pracować w banku, co? — zaśmiał się głośno gospodarz.

— Ale co zrobicie panowie ze mną? — drżącym głosem zapytał kasjer.

— To wszystko zależeć będzie od tego, czy zechce pan być rozsądny, czy nie! Najprostsze byłoby, gdybyśmy zastrzyknęli panu małą porcję ołowiu, my jednak nie chcemy babrać sobie rąk ludzką krwią i dlatego mam dla pana konkretną propozycję.

— Słucham uważnie!

— Otóż dziś w nocy zawieziemy pana samochodem za miasto, gdzie mamy swoje własne lotnisko, a stąd samolotem odwieziemy pana dalej, powiedzmy do Meksyku, albo do Brazylii, albowiem utrzymujemy z tymi krajami kontakt. Otrzyma pan od nas na otarcie łez dziesięć tysięcy dolarów, tak że będzie pan mógł rozpocząć tam nowe życie. Ostrzegam jednak, że jeśli w międzyczasie zrobi pan jakieś najmniejsze bodaj głupstwo, palniemy mu w łeb. A więc proszę wybierać!

Zgadzam się na warunki panów! — rzekł Mollison — proszę jednak, ażeby zamiast do Meksyku, posłali mnie panowie do Brazylii, gdzie mam krewniaków.

Trzy godziny potem samochód, w którym siedziało dwóch uzbrojonych gangsterów, pilnujących dobrze Mollisona, zawiózł go na lotnisko.

Tu uwięziony kasjer otrzymał przyrzeczonych mu dziesięć tysięcy dolarów, po czym samolot odwiózł go na południe.

Punktualnie o godzinie ósmej wszedł jego sobowtór do banku.

Zgolił sobie wąsiki, przeczesał się grzebykiem Mollisona. Miał na sobie ubranie, buty a nawet bieliznę autentycznego kasjera, tak, że nikomu z obecnych nie przyszło nawet do głowy, że ten, który siadł teraz przy biurku, nie jest prawdziwym kasjerem Mollisonem, ale niebezpiecznym gangsterem.

Pseudo-Mollison, siedząc przy biurku, spoglądał pożądliwym wzrokiem w stronę kasy. Mollison poinformował go w jaki sposób otwiera się ją, więc on, mając już w ręce klucze, wiedział, że reszta pójdzie jak z płatka!

— Włożę do teczki kilkanaście paczek stu dolarowych banknotów i wymknę się niespostrzeżenie! — uśmiechnął się sam do siebie i nagle zesztywniał, bo w pokoju ukazał się dyrektor banku w asyście trzech rosłych dryblasów, w których gangster poznał natychmiast agentów policji.

Błyskawicznym ruchem sięgnął do kieszeni, tamci jednak momentalnie obezwładnili go i skuli w kajdany.

— Panie Mollison! — rzekł surowym głosem dyrektor — wczoraj przeprowadziliśmy dodatkową rewizję w pańskiej kasie i okazało się, że już od dwóch lat dopuszczał się pan malwersacji, narażając bank na stratę kilkunastu tysięcy dolarów!... Odpowie pan za to przed sądem!

Aresztowany nie mógł przyznać się, że nie jest prawdziwym Mollisonem, ale niebezpiecznym gangsterem, który zjawił się tutaj po to, ażeby obrabować bank, bo wówczas czekałaby go kara jeszcze wyższa. Zrozumiał, że wpadł w potrzask: i bez oporu dał się zaprowadzić do karetki policyjnej, która zawiozła go do więzienia.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — No czy zły pomysł? Łatwiej zsuwać bele po desce, niż nosić przez długie sale...
WACEK: — O, teraz już wierzę, że Hipka z Ferdkiem przegonimy!

WICEK: — Teraz ją zepchnij!
WACEK: — Jak spychać, to spychać! Jazda! Siup i koniec!
WICEK: — A teraz wciągnę ci drugą belę, a ty ją znów szur!

HIPEK: — Niechaj się tamte mikroby pocą, a my tymczasem możemy coś przekąsić!
FERDEK: — O, wiadomo! Praca nie zając! Nie ucieknie!

WICEK: — Hallo! Przegraliście! Myśmy już pracę skończyli!
HIPEK: — To niemożliwe! Musiało być jakieś oszustwo!
FERDEK: — Chodźmy do szefa!

170 tys. łodzian
pracuje w miejscowym przemyśle

Ogłoszone zostały przez wydział statystyczny dane, dotyczące stanu zatrudnienia w łódzkim przemyśle. Wynika z nich, że ogółem we wszystkich zakładach produkcyjnych naszego miasta zatrudnionych jest (dane na 1 stycznia rb.) 168.467 osób, w tym 76.201 mężczyzn (45,2 proc.) i 85.590 kobiet (50.8 proc.) Prócz nich pracuje w przemyśle 6.676 młodocianych (4 procent).

Najwięcej robotników zatrudnia przemysł włókienniczy, bo 124.114. Na drugim miejscu znajduje się przemysł odzieżowy i galanteryjny, zatrudniające 12.371 osób. Przemysł metalowy znajduje się na trzecim miejscu, skupiając 9.225 robotników. (c)

Pożar w „Motozbycie"

Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w magazynach „Motozbytu" przy ul. Skrzywana 6 Na drugim piętrze zapaliła się podłoga, a następnie sufit i dach. Na miejsce wyjechało natychmiast 5 oddziałów Straży Ogniowej pod dowództwem płk. Kalinowskiego. Po kilkugodzinnej walce sytuację opanowano. Przyczyną pożaru było niezamknięcie przewodu kominowego.

Węgierscy włókniarze
z wizytą w Łodzi

Do Łodzi przybyli wczoraj przedstawiciele węgierskiego przemysłu włókienniczego w celu nawiązania współzawodnictwa pracy między przemysłem włókienniczym Węgier i Polski.

W sprawie tej odbyły się już w Budapeszcie rozmowy między przedstawicielem Zarządu Główn. Zw. Włókniarzy Przybyłem, a sekretarzem Centralnych Związków Zaw. Włókniarzy na Węgrzech. Ustalono, iż w najbliższym czasie włókniarze obu krajów przystąpią do typowania odpowiednich zakładów pracy, któreby mogły wziąć udział w współzawodnictwie międzypaństwowym. W pierwszym etapie współzawodniczyć będą fabryki jedwabniczo-galanteryjne. (w)

Krótko i węzłowato!..

Dwaj przyjaciele, lekko zagazowani, jadą autem i wpadają na przydrożne drzewo Auto wywraca się, ale przyjaciele wychodzą z katastrofy bez szwanku i kompletnie wytrzeźwieni.

— Słuchaj — powiada jeden do drugiego. Możeby zadzwonić do twojej żony i powiedzieć, że wydarzyła ci się katastrofa?..

— Wykluczone! — odpowiada drugi. — Już to dzisiaj raz powiedziałem jej przez telefon.

* * *

Matka dała Adasiowi dwa jabłuszka — większe oraz mniejsze — i powiedziała:

— Daj Stasiowi do wyboru...

Po chwili widzi, że Staś dostał mniejsze jabłko.

— Czy Adaś nie dał ci wybrać jabłuszek?... — pyta.

— Owszem dał, mamusiu... — odpowiada malec — zapytał się: „Co wolisz — mniejsze jabłuszko, czy żadne?"

* * *

Pani Genowefa jest sympatyczną kobietą, ale ma jedną wadę — nazbyt często zmienia służbę domową.

Pewnego dnia zgłasza się nowa kandydatka i pyta:

— Przepraszam, czy łaskawa pani poszukuje pomocnicy?

— Niestety — odpowiada pani Genowefa — przed godziną zgodziłam już kogoś. Proszę przyjść jutro!

Dachy rozebrano, woda leje się do mieszkań...
Dlaczego MPB śpi?
Jeżeli władze nie podejmą radykalnych kroków, Łódź nie zdąży wykorzystać funduszów, przyznanych na remont domów!

Wczoraj donieśliśmy o poważnych niedociągnięciach tegorocznej akcji remontowej, która odbywa się w żółwim tempie. Specjalna lustracja, dokonana w dniu wczorajszym przez władze miejskie, potwierdziła w pełni nasze uwagi i obawy: sytuacja rzeczywiście przedstawia się opłakanie!

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane nie stanęło na wysokości zadania. Pomimo, że składy zawalone są materiałem budulcowym — na poszczególnych odcinkach tygodniami wyczekuje się na dostawę materiałów. **Robotnicy nie wiedzą co robić marnuje się dosłownie czas. Remonty rozpoczęte w lutym jeszcze nie zostały zakończone, mimo iż część lokatorów usunięto czasowo z mieszkań.**

W składach MPB przy ul. Armii Czerwonej **mokną na deszczu deski i inny budulec!**

M. in. zlustrowano wczoraj dom **przy ul. Składowej 24.** Wartość tego objektu nie przekracza 2 milionów złotych, remont zaś ma pochłonąć trzy razy więcej. MPB rozebrało częściowo dach, usuwając lokatorów górnych pięter. **Jedną z robotnic, staruszkę, ulokowano tymczasem pod kamiennymi schodami. Ale nie na tym koniec. Lokatorom drugiego i pierwszego piętra przez rozebrany i nienaprawiony dach leje się na głowy woda! Po... zawalone gruzem i piaskiem wygląda jak po trzęsieniu ziemi, lecz... końca remontu nie widać.**

Podobną sytuację stwierdzono w domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej 18, Przy ul. ...lińskiego 4 robotnicy od szeregu dni ...kają bezskutecznie na budulec, a lokatorzy żyją jak na wulkanie.

Nad faktami tymi nie wolno przechodzić do porządku dziennego. Nie wolno ich tolerować, ani czekać z założonymi rękami. Władze muszą przedsięwziąć radykalne środki, aby zaprowadzić należyty porządek w tej dziedzinie.

Czemu MPB tak opieszale wywiązuje się ze swych zobowiązań? Brak ludzi do pracy. Owszem, są pewne trudności, ale **przecież przedsiębiorstwo to nie wykorzystuje istniejących możliwości! Najlepszy dowód, że 17 inżynierów i techników, ściągniętych umyślnie z PKP do dyspozycji MPB — nie zostało dotąd zaangażowanych.**

Akcja remontów musi być usprawniona i to natychmiast. Nie można dopuścić do tego, aby tegoroczny sezon został zaprzepaszczony, a to wyraźnie nam zagraża. **Już teraz jest faktem bezsprzecznym, że miasto nie zdoła do końca czerwca wykorzystać ćwierć miliarda złotych, przeznaczonych Łodzi przez FGM na remonty budynków mieszkalnych!** (cis)

Bezpośrednie wagony do Zakopanego
Nowe pociągi dla Łodzi
Letni rozkład jazdy usprawnia komunikację

Z dniem 15 bm. wchodzi w życie nowy, letni rozkład jazdy na PKP, który w poważnym stopniu usprawnia połączenia komunikacyjne Łodzi z innymi ośrodkami.

Miasto nasze otrzymuje **bezpośrednie wagony do Zakopanego — 3 i 2 klasy.** Wagony te odchodzić będą z dworca Fabr. o 20.30, w Koluszkach przyłączy się się je do pociągu pośpiesznego, przybywającego do miejsca przeznaczenia o 6.38. Wyjazd z Zakopanego — 22.45, przyjazd Łódź-Fabr. — 8.35. Wagony bezpośredniej komunikacji Łódź — Zakopane kursować będą od 28 czerwca do 30 sierpnia.

Pociąg pasażerski Łódź-Kal.—Kraków, odchodzący z Łodzi o 23.40, kursować będzie aż do Krynicy.

Łódź otrzymuje poza tym dwa bezpośrednie pociągi Łódź-Fabr. — Warszawa. Odjazd z Łodzi — 14.35 i 18.25, przyjazd Warszawa — 17.53 i 20.58. Powrót z Warszawy: 6 i 14-ta, przyjazd Łódź — 9.32 i 17.08.

Od 29 czerwca do 31 sierpnia kursować będzie **nowy pociąg na trasie Łódź-Kal. — Kudowa Zdrój.** Odjazd z Łodzi — 7.30, przyjazd Kudowa — 18, odjazd Kudowa — 22.32, przyjazd Łódź — 9.47.

Za kradzione spijali szampana
AFERA Z OPONAMI
Smutny epilog wesołej libacji w „Sali Malinowej"

Zaczęło się zupełnie niewinnie. 27-go kwietnia rb. około godziny 1-ej w nocy przy jednym ze stolików w „Sali Malinowej" Grand-Hotelu bawiło się liczniejsze ...owarzystwo, **zwracając ogólną uwagę swym krzykliwym zachowaniem się i rozrzutnością, z jaką zamawiano najbardziej wyszukane i najdroższe potrawy i napoje.**

W pewnym momencie między podnieconymi wódką i szampanem uczestnikami libacji wybuchła gwałtowna sprzeczka, ...ak że zaszła potrzeba wezwania milicji ...o pomocy. **Funkcjonariusz MO zainteresował się bliżej jednym z biesiadników, który płacił rachunek w wysokości około 30 tysięcy złotych.**

Osobnik ten, nie tylko odmówił wylegitymowania się ,ale obrzucił milicjanta ...tekiem ordynarnych wyzwisk. Funkcjonariusz MO odprowadził go do najbliższego komisariatu, gdzie okazało się, że jest ...o zamieszkały w hotelu **Bogumił Tarnopolski, magazynier Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego, mieszczącej się ... ul. Kilińskiego 136.** W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim **110 tysięcy złotych.** Jakim sposobem magazynier, zarabiający kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie, doszedł do posiadania tak poważnej sumy?

Tarnopolski dawał mętne odpowiedzi. Wzięto go więc w krzyżowy ogień pytań — i wtedy dopiero pękła bomba!

Magazynier przyznał się, że pieniądze ... były tylko częścią pokaźnych zysków, jakie czerpał z kradzieży opon, dokonywanych na terenie swej instytucji. Kradzieże te naraziły CHPS na straty w wysokości miliona 200 tysięcy złotych!

Tarnopolski wydał też wszystkich ...spólników, którzy mu pomagali w okradaniu CHPS. Są to m. in. kierownik ...chniczny **Władysław Błocki**, z Krako... kierownik stacji obsługi **Wiktor Nalichowski** (Jerzego 20) oraz szofer **Stanisław Horodejczuk** (Magistracka 13).

Szajka ta miała również dobrze zorganizowaną sieć paserów, którzy kupowali każde ilości skradzionych opon. **Jednym z nich był właściciel taksówki Jerzy Modliński (Pogonowskiego 71), który zakupił 18 opon.** Przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych paserów rewizje ...awniły jeszcze 26 opon, pochodzących z kradzieży.

Aferą zajęła się już Komisja Specjalna. (kł)

Azja budzi się!...



Przez pierwsze kilka minut w kabinie panowało milczenie. Blackstone z uwagą obserwował Marriette, która tym razem ubrana była po cywilnemu i nie nosiła czepka siostry Czerwonego Krzyża. Nagle Amerykanin przypomniał sobie widocznie, gdzie ją pierwszy raz zobaczył.



— Ach teraz już wiem... — szepnął i nagle umilkł, gdyż w ręce dziewczyny błysnął mały rewolwer. — Nie ruszać się — krzyknęła Marriette. W tej samej chwili również i lecący z nimi Vietnamczyk (a był nim Mao), którego zabrała Marriette, wyciągnął broń i skierował ją w kierunku lotnika prowadzącego samolot.



Ale Amerykanin niespodziewanym chwytem wyrwał dziewczynie rewolwer i rzucił się na tubylca. Krzyk Marriette uratował Vietnamczyka, który odwrócił się błyskawicznie i obaj mężczyźni chwycili się za bary. Tymczasem samolot pędził naprzód...

PODZIĘKOWANIE

Za okazaną pomoc w utrzymaniu porządku na trasie jak i stadionie w czasie II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Praga —Warszawa" składa podziękowanie Komendzie Wojewódzkiej Milicji, Komendzie Miejskiej Milicji, Straży Pożarnej i „Służbie Polsce"

Komitet Etapowy —Łódź.

Coś kiepsko z boksem łódzkim

Łodzianie nie odegrali większej roli we Wrocławiu. — Z sędziowaniem nadal źle. — Czyżby PZB rozpoczął czystkę?

Boks łódzki na przestrzeni ostatnich dwóch lat systematycznie obniżał swe loty, **tracąc wywalczoną czołową pozycję w pięściarstwie polskim. Byliśmy w kraju najsilniejsi, a staliśmy się okręgiem, z którym przestano się liczyć**, jako przeciwnikiem poważnym. **Mistrzostwa we Wrocławiu aż nadto dobitnie potwierdziły malejącą rolę pięściarstwa łódzkiego.**

Bo i cóż nam przyniosły te XX jubileuszowe mistrzostwa Polski? Trzy tytuły wicemistrzowskie i to wszystko. Bilans nie wesoły, bo jeśli sięgniemy pamięcią wstecz w niezbyt odległe jeszcze czasy zrozumiemy, że nie tylko nie poczyniliśmy postępów, lecz — co gorsze — **nie potrafiliśmy nawet utrzymać stanu posiadania.**

We Wrocławiu Kamiński wypadł słabo, a Marcinkowski zawiódł na całej linii. Nie lepiej spisał się Jaskóła, a Maciejczykowi do dalszych walk przeciął drogę soczysty cios otrzymany w żołądek, po którym stracił oddech. Wojnowski dokazał tyle, że wytrzymał dwie rundy i na tym skończył karierę. Z Olejnikiem sprawa miała się nieco inaczej. Usprawiedliwia go to, że los dał mu za przeciwnika Musiała, Sztolca i Sznajdra, miał więc drogę do finału bardzo ciężką, gdy tymczasem Chychła znalazł się tam po stoczeniu jedynej walki, która trwała nie pełne dwie rundy. Nic dziwnego, że w takich warunkach Olejnik nie sprostał swemu największemu rywalowi.

Dalsze jaśniejsze punkty to Czarnecki i Niewadził. Obaj walczyli dobrze, nawet bardzo dobrze, obaj wykazali najlepszą formę. **Czarnecki nie ustępował Grzywoczowi**, ale miał w nim bardziej stylowo walczącego przeciwnika. **Niewadził natomiast padł ofiarą stolika punktowego.** Dwa razy skosił z nóg Klimeckiego (I i III runda), a jednak nie przyznano mu zwycięstwa. **Publiczność, objektywnie oceniając przebieg walki, wygwizdała ten werdykt,** chociaż powinna być zadowolona, bo Klimecki to obecnie bokser Wrocławia.

Na temat sędziowania XX mistrzostw Polski, tych jubileuszowych, dało by się powiedzieć wiele. Działy się tam różne cudeńka. Komplety punktowych były wyjątkowo „dobrane", o czym najlepiej **świadczą fakty, że zawodników, uznanych przez nich za pokonanych i wyeliminowanych, dopuszczano do dalszych walk,** jako lepszych. Takich wypadków zanotowano kilka, a są one aż nazbyt wymowne, ażeby je komentować.

Mistrzostwa, które mają w swym założeniu zadanie wyłonienia rzeczywiście najlepszych zawodników, tracą w takich warunkach swój sens. Z podobnymi wypadkami spotkaliśmy się na olimpiadzie londyńskiej, a rezultat był taki, że radykalnie **przeczyszczono szeregi tak zwanych sędziów międzynarodowych.** Ciekawe, czy Polski Związek Bokserski zdobędzie się również na takie pociągnięcie, **bezwzględnie potrzebne dla oczyszczenia atmosfery i wprowadzenia do boksu naprawdę sportowego ducha.** Na razie doczekaliśmy się tego, **że jeden z najlepszych polskich arbitrów, mgr. Kowalski, nie mogąc pogodzić się z takim stanem rzeczy, złożył legitymację sędziowską.**

* * *

Zawieszony został przez zarząd PZB przewodniczący wydziału spraw sędziowskich PZB ob. Plewicki.

Zarząd PZB powierzył pełnienie obowiązków przewodniczącego wydziału spraw sędziowskich ob. Zapłatce z poleceniem przeprowadzenia dochodzeń, odnośnie werdyktu sędziowskiego w finałowej walce w wadze ciężkiej Klimecki — Niewadził.



Łodzianin Pietraszewski pierwszy przybył na stadion WP w Warszawie.

Dziś mecz PZPN (Francja)-Łódź

Do reprezentacji wystawiono 17-tu piłkarzy

W poniedziałek reprezentacja piłkarska PZPN z Francji zawitała do Łodzi i dzisiaj wystąpi na zawodach przeciwko reprezentacji naszego miasta. Goście z Francji rozegrali dotychczas na terenie naszego kraju dwa mecze: w Warszawie 1:2 i w Poznaniu 3:5.

A więc w obu spotkaniach doznali porażek, przyznać jednak trzeba, że niezasłużonych, bo wiem i w Warszawie i w Poznaniu byli stanowczo lepszą drużyną. Piłkarze z Francji grają szybko, efektownie i reprezentują dobry poziom techniczny, toteż mecz dzisiejszy zapowiada się interesująco. Łódź mobilizuje przeciwko nim najlepsze swe siły. Wyznaczono do reprezentacji aż 17 zawodników, a skład ustalony będzie na boisku przed meczem. Wybór padł na następujących graczy:

KOMAR, MUSIAŁ, SOŁTYSZEWSKI, URBAN, HOGENDORF, JANECZEK, BARAN, PIETRZAK, ŁĄCZ, KOCZEWSKI, GWOŹDZINSKI, MILLER (ZZK) MATYNIA, GAŁĄZKA, DUDKA, JĘDRZEJCZAK i WŁODARCZYK.

Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii Początek o godz. 18-ej.

Biegi Narodowe m. Łodzi

i drużynowe mistrzostwa wyznaczono na niedzielę

Dnia 15 maja br. o godz. 10-ej na stadionie ŁKS.-Włókniarz, odbędzie się Bieg Narodowy m. Łodzi jako eliminacja do biegów na szczeblu wojewódzkim. Biegi odbędą się na tych samych dystansach i w tych samych grupach wieku jak w dn. 8.5. 49 r.

W biegach tych mogą startować tylko zdobywcy pierwszych miejsc w biegach eliminacyjnych w dn. 8 maja br. Każdy zatem organizator biegów eliminacyjnych w dn. 8.5.49 r. ma prawo zgłosić po 1 zawodniku z każdej grupy wieku (w kategorii mężczyzn od lat 20, 2-u pierwszych).

Wszystkie biegi odbędą się na bieżni stadionu. Z uwagi na bezpieczeństwo Zarząd ŁOZLA postanowił wyeliminować kolczatki z biegu kobiecego na 500 m. a męskiego na 1000 m.

Zgłoszenia należy składać do dnia 12.5.49 r. w ŁOZLA ul. Piotrkowska 67.

Zgodnie z terminarzem PZLA, w dniu 15 bm. odbędą się Drużynowe Mistrzostwa Polski na I-szym szczeblu rozgrywek. Kluby winny obowiązkowo wystawić swoją drużynę do tych mistrzostw.

Drużynowe Mistrzostwa Polski mają na celu umasowienie lekkiej atletyki, podniesienie poziomu oraz wykazanie liczebności, zespołowości i wszechstronności przez zwiększoną pracę w klubach.

Mistrzostwa dla mężczyzn rozgrywane są o programie 10-ciu konkurencji (dziesięciobój) — dla klubów A-klasowych. Dla klubów B-klasowych o programie 5-ciu konkurencji (pięciobój). Kobiety obowiązuje w klasie A program 5-cio boju, w klasie B trójboju. Każdy zawodnik ma prawo startować w 3 konkur. plus szteta.

W każdej konkurencji męskiej i żeńskiej, tak w klasie A jak i B startuje obowiązkowo po 4-ch zawodników (czki) nie koniecznie tych samych.

W okręgu łódzkim w klasie A startować będą: ŁKS. Włókniarz, PKS Pabianice, AZS Łódź. Pozostałe kluby okręgu łódzkiego startować będą w klasie B.

Do Siemianowic wysyła ŁKS Włókniarz pingpongistów

Ping-pongiści ŁKS.-Włókniarz otrzymali zaproszenie od KS. Siemianowiczanka — na rozegranie towarzyskiego spotkania w Siemianowicach w dniu 14 maja rb.

ŁKS. Włókniarz — wystąpi w swym najsilniejszym składzie, a mianowicie: KRZYSIK, GRZELCZYK i GUZIK. „Siemianowiczanka" wystąpi prawdopodobnie w składzie: Kawczyk (b. Mistrz Polski) Piechaczek i Robak. Wyjazd drużyny ŁKS. Włókniarz—nastąpi w sobotę, dn. 14 bm., o godz. 6.10 z dworca Łódź-Fabr.



79)

— Pan przecież widzi, że jadę wolno! — Już bez zbytniego szacunku odciął się szofer... i dodał gazu, nie lubił bowiem karawaniarskiego tempa.

Wkrótce potem samochód zatrzymał się przed bramą fabryki Tychwicza.

— Niech Wiktor wejdzie ze mną na górę. Chciałbym pogwarzyć z nim o pewnych sprawach — rozkazał fabrykant.

— Słucham pana dyrektora! — skinął głową szofer.

Gabinet dyrektorski znajdował się na pierwszym piętrze. Tychwicz, idąc po schodach, słyszał wyraźnie szczęk wilków - mieszaczy, szum selfaktorów i nie wyraźnie dochodzący go z drugiego piętra stuk krosien. On przeszedł teraz pokój, zwany „sekretariatem" i wszedł do swojego gabinetu, a tuż za nim, prawie równocześnie, zjawili się tam szofer Wiktor i starszy technik fabryczny, Kraśniak.

Tychwicz, który chciał porozmawiać z Wiktorem o sprawach bardzo intymnych spojrzał na Kraśniaka spode łba.

— Czego pan sobie życzy?

— Przyniosłem panu kosztorys...

— Jaki znowu kosztorys? — warknął przemysłowiec.

— Mieliśmy przecież urządzić w fabryce ochronę trybów i transmisji. Po tym wypadku z Ustupskim, Inspektorat Pracy nie daje nam spokoju i pan, panie dyrektorze, polecił mi po ostatniej kontroli sporządzić kosztorys! — przypomniał mu technik, ale Tychwicz mocno zdenerwowany, uderzył pięścią w stół.

— Niech mi pan nie zawraca głowy! Mam teraz sto innych ważniejszych spraw, niż jakieś tam ochrony trybów i transmisji!

— Sprawa jest jednak nagląca, choć wlecze się ona od szeregu już miesięcy! — zauważył technik.

— Więc świat się nie zawali, jeśli zaczeka jeszcze tydzień albo dwa! Fabryka idzie bokami, brak mi pieniędzy na wypłatę, więc co tu mówić o inwestycjach!

— To nie są inwestycje, ale przewidziane ustawą środki ochronne, mające zapobiegać dalszym nieszczęśliwym wypadkom wśród pracowników!

— A niech mi pan da wreszcie spokój! Czy nie widzi pan, że jestem zajęty! Proszę wyjść i nie przeszkadzać mi! — warknął Tychwicz w takiej pasji, że technik, mruknąwszy pod nosem brzydkie jakieś słowo, wycofał się z gabinetu.

Tychwicz był wyraźnie wzburzony, jak zawsze wtedy, kiedy chodziło o otwarcie portfelu. Przez chwilę pomrukiwał coś i machał ręką, wreszcie wyciągnął swoją sfatygowaną staroświecką papierośnicę, wydobył z niej cygaro i już chciał włożyć je w usta, ale w ostatniej chwili opanował się.

Tak, tak, nikotyna uspokoiła by teraz jego wzburzone nerwy, ale to cygaro, którym poczęstował go onegdaj prezes Dahl, a które on wówczas „schował na później" jest naprawdę drogie.

W sercu Tychwicza odbywa się krótka, dramatyczna niemal walka: zrobić sobie przyjemność i zapalić, czy zaoszczędzić kilkadziesiąt groszy? Wreszcie skąpstwo wzięło górę. Fabrykant raz jeden i drugi powąchał cygaro... i westchnąwszy melancholijnie włożył je z powrotem do papierośnicy.

Incydent z cygarem kazał mu zapomnieć o rozmowie, jaką przed chwilą miał z technikiem, i znacznie już spokojniej powiedział do szofera stojącego w niedbałej pozie obok drzwi.

— Zawezwałem tutaj Wiktora, bo chciałbym porozmawiać z nim o bardzo żywo obchodzącej mnie sprawie.

— Słucham pana dyrektora!

Tychwicz bawi się leżącą na stole papierośnicą. Znowu wącha cygaro i zapytuje wreszcie, spojrzawszy szoferowi wprost w oczy.

— Niech mi Wiktor powie, dokąd wczoraj jeździł z panią?

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-02213